

w siatkę rannych włosów
zaczerpnęłam wiatr
w ciszy stał przy drodze
kiedy przebiegałam
nie ochłodził uczuć
nie złagodził strat
melancholii rosą
przyłgnął mi do ciała

od wtedy przy drodze
aż po dziś i tu
gdy chcę myśli zebrać
plotąc je w warkocze
wieje monsunami
stronom świata stu
rozzuca i płacze
gwiżdże i rechocze

nie mam mu też za złe
gdy mnie zwala z nóg
wyjąc zasłyszany
z morza zlepek szant
pośród moich loków
i wśród łzawych strug
gdy prosząc o szczerość
ranię się o kant

wieje czasem w oczy
gdy liczę na cud
gdy patrzę za siebie
dmucha w popiół strat
szarpie włosów żaglem
kiedy ruszam w przód
ku schodom ruchomym
stacji „Podebrad”

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Stefanowicz, dodano 16.09.2010 08:23

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.